

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-0 łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.



WACŁAW CHOMICZEWSKI

Prowizor Farmacji, właściciel apteki

po krótkich cierpieniach w wieku lat 49 dnia 15 b. m. zmarł w Zaciszu.

Dziś w piątek o godzinie 9 i pół rano nabożeństwo żałobne w kościele Św. Jakóba.

Eksportacja zwłok nastąpi z Kościoła Ś-go Jakóba tegoż dnia o godzinie 4-ej po południu na cmentarz Rosa.

O tych smutnych obrzędach—przyjaciół, kolegów i znajomych zawiadamia

Stroskana rodzina.

Prywatne Roczne Kursa Handlowe w Wilnie

Zarząd powyższych Kursów, egzystujących od 6-ciu lat, zawiadamia, iż zapisy przyjmuje Sekretariat codziennie od godz. 12-2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 — 5. Wykłady rozpoczną się w końcu września w godz. od 6 — 9-ej wiecz. Program obejmuje następujące przedmioty: Buchalterja, Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o handlu i prawoznawstwie.

Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane: Stenografia i nauka pisania na maszynach, oraz języki francuski niemiecki i angielski.

MEBLE

Szafy, stoły, garnitury salonowe, otomany, materace i t. d.

POLECA

D.-H. WACŁAW MOŁODECKI
Wilno, Wileńska 8.

Nadszedł wagon krzesel wiedeńskich. Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowym kierownictwem.

Ceny najniższe.

NAJLEPSZYM PRZYJACIELEM ŻOŁĄDKA SĄ

czyste **WINA**

Pierwszej Wileńskiej Spółki Win i Przetworów Owocowych.
Wilno, Wileńska 36. Telef. 8-86.

Dziesięć lat.

Już dziesięć... Dziesięć lat temu opuszczali Rosjanie Wilno, opuścili je bez boju, oddając Niemcom w ową straszną i chłodną sobotę, o 4-ej rano 18 (5) września.

Wybuchy artyleryjskie oznajmiały miastu to, o czym wiedziano od kilku miesięcy: Rosjanie zwyciężeni!

Wybuchy te, zresztą, nie wiele zaszkodziły; jak wszystko, tak i to, zrobili Rosjanie niedbale — na szczęście! Jedynie rabunek był dokładnie przeprowadzony, zwłaszcza mienia publicznego, w tej liczbie nieodżałowane dzwony wileńskie, choć bronione przez ludność, oraz oszczędności biedaków, wywiezione ze wszystkimi bankami, papierami i akcjami, zostawiając setki ludzi bez środków do życia.

Mostów nie wysadzono, w elektrowni i gazowni małe szkody, pustki na ulicach, domy zatarasowane, a

w nich blady strach, nie tyle Niemców (choć ich pisma prześcigały się w opisach ich potwornych barbarzyństw) ile tej rzeczy nie znanej, nie doświadczonej od stu przeszło lat... wojny, okupacji obcych wojsk i zupełnej zmiany życia.

„Przez trzy godziny Wilno było faktycznie wolne, samo się rządziło”, pod opieką własnej Rady miejskiej. Już od 24 godzin porządek uliczny utrzymują milicjanci z opaską na rękę, z maczugami w dłoni, na broń „władze” nie pozwoliły. Zawszeż to Polacy... A nuż powstanie urządzą na tyłach „chrobrzych wojsk ustępujących we wzorowym porządku!”

Na ulicach rozklejono uspakajającą odezwę Zarządu miasta, w pięciu językach, po raz pierwszy bodaj użytych. Żydzi zwłaszcza, cieszą się z hebrajskich liter, tak niezwykle uhonorowanych.

Podjazdy niemieckie ukazały się najpierw od Zielonego Mostu, od Pohulanki, od Zwierzynca, koło 10-ej Ś-to Jerskim „prospektem” jechał już wolno i bezpiecznie większy podjazd na pięknych koniach, oficer grzecznie salutował, ludność patrzyła w milczeniu.

Pierwsze weszły pułki króla saskiego, przez most zwierzyniecki, z zieloną cyfrą 101 na pokryciach pikielhaub, Korpus generała Litymana wszedł wspaniały, na rosłych, wypoczętych koniach, okryty kwiatami. Zawsze w zdobytym mieście znajdują się ludzie, przeważnie kobiety, które darzą kwieciami zwycięzców; jest w tem jakaś widać tradycja walk jaskiniowych.

W Warszawie obsypywano kwieciami kozaków, pod których nahajami nieraz tryskała krew polska na bruk stolicy. Dawano bukiety Niemcom... Czemuż by Wilno miało być lepsze i rozumniejsze? Na polecenie mówiono sobie, że tę manifestację zrobili żydówki.

Generacja salutowała uprzejmie publiczności, panowie uchylali kapeluszy... zawsze... to goście... nowi... panowie... władcy... Żołnierze wesole krzyczyli *hoch i morgen!* Pod koniec dnia dwie cukiernie Sztralla otwary swe podwoje i wnet były pełne mundurów, ruch ciastkowy stał się nadzwyczajny, miejscowi ludzie szukają rodaków pod obcymi mundurami i znajdując ich, wypytują gorączkowo o najświeższe nowiny.

Tak przeszedł dzień pierwszy zajęcia Wilna przez armję niemiecką lat temu już dziesięć...

Najazutrz ukazała się słynna odezwa hr. von Pfella nazywająca Wilno „perłą korony polskiej” i syjącej komplementy Polakom i ich Królestwu. Odezwa rozplakatowana w 3-ch językach: niemieckim, polskim, rosyjskim, zdjęta najazutrz, wywarła zrozumiałe wrażenie, a usunięcie jej, jeszcze większe. Gubiono się w domysłach.

W nocy rozklejono odezwę „Związku czynu” w tonie wyraźnej niepodległościowej. Jak był ogólny nastrój Wilnian, niech świadczy wyjątek z dziennika znanego publicysty p. Cz. Jankowskiego, wydanego pod tytułem: *Z dnia na dzień*:

„Dziś w nocy rozlepiono tu i owdzie na ulicach odezwę ultranepodległościową, podpisaną przez „Związek czynu”. Milicjanci, sporo osób prywatnych, sporo księży, z godną podniesienia przytomnością, usunęło co rychlej ten dokument naszej niepoprawnej — niedojrzałości. Grupa zabawiających się w puszczanie podobnych...fajerwerków jest nikła, dobrze o tem wiemy my, ale

fatalnego mogła by nawarzyć piwa, jeśli by na nią zwrócono uwagę. Na szczęście bodajże Komendantura niemiecka tutejsza ma co innego na głowie, niż tropienie fundatorów tego rodzaju proklamacyjek”.

Oto, jak wybitni członkowie społeczeństwa polskiego, traktowali w roku 1915-m ideę niepodległości i jej, choćby najłabsze objawy...

A 24 lipca kilka dni przed wzięciem Warszawy, przedstawiciele narodu polskiego i rosyjskiego, opracowali wspólnie, taki oto projekt autonomji:

1) Polska złączona jest nierozdzielnie z Rosją pod berłem monarchii rosyjskiej.

2) Na czele Zarządu stoi Namiestnik, zależny wyłącznie od Jego Cesarskiej Mości, a niezależny od poszczególnych ministrów.

3) w Polsce autonomicznej mają istnieć: Sejm równoległy Dumie i Senat równy Radzie Państwa. Pozostają posłowie do Petersburskiej Dumy i Rady Państwa”.

O Litwie, oczywiście, ani słowa. *Ex ipso* była częścią Rosji. W Piotrogradzie płaszczyli się na wyprzódki Polacy, w stolicy niewolniczej Polski pisał sędziwy Świętochowski, „choć pod batem, byle razem” i insynuował, że organizacje niepodległościowe są dziełem pruskich pieniędzy! Z Wilna, ze Żmudzi i Litwy, podobnie jak i z rdzennej Polski wiał kto żyw w objęcia Rosji, wywoząc pamiętki, pieniądze, dobytek i ludzi, ogalającą kraj i opuszczając Ojczyznę w nieszczęściu.

Od czasu rozbiorów i Targowicy, większego nie widziano u nas upodlenia. Namiętnym był widok znikczemnienia potomków husarzy i powstańców, bólem rwało się serce na myśl wdeptanego dobrowolnie honoru narodowego. Jak krwawe policzki, ręką Judasza zadane okutej matce. Ojczyźnie, rozlegały się wieści o złotej szabli, przygotowanej w Warszawie dla zdobywcy Lwowa gen. Ruskiego, o kainowych drużynach z dziejów Górczyńskiego, subwencjonowanych przez Polaków i „przyjaciół” moskali, poetówkwi z bratnimi uściskami żołdaka z kosynierem, poniewieranie idei Jagiellońskiej „obrony słowiańszczyzny przed Teutonem”, warjanty „Jeszcze Polska nie zginęła póki z Rosją żyjemy” i tyle, tyle innych haniebnych wstydów...

Wstyd, wstyd palił po prostu w owe czasy... Do tego doprowadziła niewola ten naród, tak pełen poświęcenia dla wolności, tak miłujący swobodę... Z głębi duszy rwał się też przeciwstawiający okrzyk: choć z czortem w przymierzu, „byle wolni”. I jedyne ukojenie znajdowała myśl

skołatana w dalekich, rzadkich wieściach, że tam, gdzieś, bije się w szarych mundurach drobna, biedna gromada „szaleńców”, jakichś strzelców „jakiegoś” Piłsudskiego, jak o tem opowiadali z przekąsem lub przerażeniem ludzie „rozsądni”. A przecież tamci szaleńcy ocalili wówczas w oczach świata, na kartach historii rzecz bezcenną: honor Ojczyzny.

H. R.

Dr Med. Ginekolog
A. KARNICKI
przeniósł się Mickiewicza 28-8,
telefon 662.
Przyjęcia od 5 — 6 wiecz.

A propos dziesiątej rocznicy
wyjścia Rosjan z Wilna.

Pamiętna pierwsza odezwa
Niemców do ludności miasta
Wilna.

Niemieckie siły zbrojne wyгнаły wojsko rosyjskie z obwodu polskiego miasta Wilna i wkroczyły do tego sławetnego i pełnego tradycji grodu.

Był on zawsze perłą w sławnym Królestwie Polskiem. Królestwo to zaprzyjaźnione jest z narodem Niemieckim. Wojsko niemieckie gorąco współczuje ludności polskiej, wystawionej na takie ciężkie próby. Z oburzeniem spogląda wojsko niemieckie na brutalne i haniebne czyny, dokonywane w imieniu nosicieli władzy rosyjskiej nad ludnością cierpiącą i jej mieniem. Koniecznym jest podać do wiadomości powszechnej, że wsi płonąca dokoła oświetlają czyny rosyjskie. Siły zbrojne niemieckie pragną dokończyć starań ku ulżeniu ludności Polski ciężarów narzuconej im wojny. Tak też i w Wilnie. Zajęcia powszednie i wszelka praca spokojna ludności znajdują poparcie. Dbałość o bezpieczeństwo i piecza o porządek i spójność w mieście, winny pozostać w doświadczonej rękach dotychczasowej zwierzchności miejskiej. Jedyne w razie zakłóceń porządku, których nie będzie w stanie ta zwierzchność opanować, będą uważali się za zmuszonego do udzielenia pomocy siły zbrojne.

Oczekujemy od zamilowania do porządku i spokoju obywateli miasta Wilna, że nie przedsięwzięją niczego przeciwko władzy wojskowej niemieckiej i jej poszczególnym przedstawicielom. Ustawy wojenne grożą za czyny podobne ciężkimi karami, do kary śmierci włącznie. Pragnąłbym w Wilnie władzy karnej wcale nie stosować.

Niech Bóg błogosławi Polskę.
Hrabia Pfell.

Wilno, dn. 18 września 1915 r.

Czytajcie „Kurjer Wileń.”

Z SENATU.

Obrazy nad reformą rolną.

WARSZAWA, 16.IX. (Pat). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Senatu przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Jako sprawozdawca połączonych komisji senackich, gospodarstwa społecznego, skarbowo-budżetowej, prawniczej, referat o projekcie sejmowym i o zmianach proponowanych przedłożył sen. Bielawski (ZLN) prosząc na wstępie o uwagę o względną dla swego referatu, gdyż nie czuje się specjalistą w tej materii, a referat objął dopiero przed 4 dniami.

Reforma rolna, stwierdził referent, przeprowadzona jest w 15 państwach europejskich. Wszędzie stwierdzono bowiem wzrost bezrolnych i małorolnych i żywiołowy ich pęd do zdobycia samowystarczalnych gospodarstw. Najważniejszą jednak jest przyczyna polityczna: niema mocniejszego dzierżyciela terytorium państwowego jak drobny rolnik. Nie jest więc obojętne dla potęgi państwa w czym ręka znajduje się ziemia. Jednak obok dodatnich cech, reforma rolna pociąga za sobą pewne ujemne skutki, jak częściowe obniżenie produkcji i eksportu, zatamowanie rozwoju przemysłu rolnego i częściowe obniżenie wpływów skarbowych. Przechodząc do omówienia poprawek, przeprowadzonych przez komisję, sen. Bielawski stwierdza, że komisje senackie miały włączyć na oku na wstępie wyłączone zasady ewolucji i zmniejszenie przymusu do minimum. Z tego powodu komisje przyjęły przepis, że ziemia nie rozparcelowana w jednym roku nie powiększy kontyngentu roku następnego. Uchwalono dalej, że wykaz imienny majątków podlegających wykupowi na r. 1926 nie będzie ogłoszony. Poza tym komisje uczyniły cały szereg ułatwień dla parcelacji prywatnej. W celu oszczędzenia przemysłu i kultury rolnej wprowadzono pewne normy dla ochrony gospodarki ziemniaczanej i buraczanej. Powiększono ochronę lasów i wód. Wprowadzono ochronę chmielników i winnic. Wreszcie uchwalono narazie o parcelacji fundacji naukowej i dobroczynnej polskiej, założonej przed 1795 r., lub powstałej w drodze ustawodawczej po 1 września 1919 r. Celem uzgodnienia ustawy o reformie rolnej z wymaganiami praworządności o ograniczeniu samowoli władz wykonawczych, pewne kompetencje, przysługujące dotychczas tylko ministrowi reform rolnych, komisje przeniosły na Radę Ministrów. Komisje ograniczyły dalej swobodę rządu w wypłacaniu wynagrodzenia po dług uznania, albo całkowicie wrenie, albo połowę w gotówce, wprowadzając specjalną tabelkę. Przy artykule traktującym o szacowaniu, komisje wprowadziły poprawki, zmierzające do podniesienia wartości renty, dodatkowej jej zabezpieczenia.

Kończąc, sen. Bielawski stwierdził, że powyższe poprawki nie wprowadzają zasadniczych zmian do projektu sejmowego. Przystępując do u-

chwalania ustawy, powinniśmy pamiętać o tem, że państwo wystawiło warstwowi chłopskiemu w postać ustawy o reformie rolnej i zapewnienie w Konstytucji.

W dyskusji, jaka się nad powyższym sprawozdaniem rozwinęła pierwszy zabrał głos sen. Grünzmacher. Mówca ten, stwierdziwszy, że poprawki, które przeprowadził na komisji klub ZLN wynikały z troski o nowonabywców i przyszły ustrój rolny, o produkcję i praworządność oraz o zgodność ustawy z konstytucją, oświadczył, że Klub jego uważa, że choć ustawa, mimo przyjętych poprawek nie jest doskonała to jednak poprawki te polepszą projekt sejmowy. Klub ZLN prosi dlatego o przyjęcie tych poprawek.

Sen. Stecki, wyłożywszy na wstępie poglądy swego stronnictwa na stan sprawy agrarnej w Polsce zwałca argumenty, przytoczone przez zwolenników reformy rolnej. Mówca podniósł, że zapas ziemi uzyskany z reformy rolnej w każdym razie nie wystarczy na zaspokojenie głodu ziemi. Przeciwny jest również wysuwanemu argumentowi przywiązania do ziemi chłopca. Przeciwko ustawie przemawiają ponadto względy polityczne oraz gospodarcze. Po przeprowadzeniu reformy rolnej kraj dotkliwie odczuje obniżenie produkcji, które nastąpi nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem jakościowym. Zlekceważono sobie również stronę finansową. Wreszcie projekt obszedł się całkiem bezceremonialnie z obowiązującym kodeksem cywilnym oraz z Konstytucją. W ustawie brak sposobu utrwalenia nowego ustroju rolnego o czym pomyślały inne państwa, nie wyłączając Litwy.

Sen. Woźnicki (Wyzw.) przypominając ustawę z roku 1920, w której Sejm w chwili zbliżającego się niebezpieczeństwa bolszewickiego, uchwałił zasadę reformy rolnej, stwierdza, że obietnicy tej trzeba dotrzymać. Mówca jest przeciwny poprawkom komisji. Stronnictwo mówcy, choć nie jest zadowolone z ustawy i chciałoby wprowadzić szereg zmian, jednakże gdyby jakieś stronnictwo postawiło wniosek o przyjęcie ustawy bez zmian, to z ciężkim sercem Wywołanie, widząc że jego poprawki nie mając widoków przejścia, głosowałyby za tym wnioskiem.

Sen. Szychowski (N.P.R.) wyraża obawę, że rząd w obecnej sytuacji finansowej nie będzie w stanie reformy rolnej należycie sfinansować i przyjąć z ostateczną pomocą na zagospodarowanie, tak że ustawa zostanie tylko na papierze. Zapowiada podtrzymanie poprawek, mających na celu przyznanie robotnikom rolnym większego odszkodowania, oraz umożliwienia im większego kredytu na zagospodarowanie.

Dalsze rozprawy nad reformą rolną.

WARSZAWA, 17.IX. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przy-

stąpiono do dalszego ciągu rozprawy ogólnej nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

Sen. Buzek (Piast) oświadcza na wstępie, że klub jego uważa za pożądane, aby ustawę przyjął bez zasadniczych zmian w porównaniu z projektem sejmowym, Sejm bowiem dąży do uzgodnienia pełnego, a Senat nie powinien naruszać tego kompromisu, co doprowadziłoby na nowo do zaostrenia się walk partyjnych.

Następnie mówca polemizuje z zarzutem sen. Steckiego (Ch. N.) co do niekonstytucyjności ustawy.

Sen. Stecki twierdzi, że konstytucja zezwala na wyłączenie tylko ze względów wyższej użyteczności, tymczasem nie uwzględniła drugiej części tego artykułu konstytucji, który o wykupie ziemi mówi sobie, że ma być uregulowany w osobnej ustawie.

Drugi zarzut głosi, że Konstytucja nie pozwala, aby ustawa zamykała obywatelom prawo dochodzenia ich krzywd na drodze sądowej.

Zdaniem sen. Buzka, sen. Stecki zapomniał, że dotyczy to tylko spraw wynikających z prawa cywilnego, nie zaś publicznego.

Niesłuszne jest również przewidywanie, mówił sen. Buzek, że produkcja upadnie i pogorszy się nasz bilans handlowy. Produkcja zmieni tylko swój charakter ze zbożowego na bardziej wydajny produktów zwierzęcych, które droższe, a więc eksport nie może na tem ucierpieć.

Natomiast dodatnia skutki reformy rolnej są ogromne.

Liczba samodzielnych gospodarstw wzrośnie o pół miliona, co wielce wzmocni strukturę społeczną i gospodarczą naszego państwa.

Następny z kolei mówca sen. Czerkaski (Klub Ukraiński) jest zasadniczo przeciwny ustawie i stawia wniosek o jej odrzucenie. Wniosek ten motywuje koniecznością obrony ludności ukraińskiej i białoruskiej przed zamierzeniami, wyrażonymi w ustawie co do zasiedlania ziem ukraińskich polskimi chłopami i robotnikami, rzekomo w celach kolonizacyjnych i polonizacyjnych.

Sen. Posner w imieniu P. P. S. oświadcza, że klub jego będzie głosował za ustawą w tej formie, w jakiej weszła do Sejmu. Aczkolwiek socjalistyczny jest inny niż ten, który reprezentuje ustawa P.P.S., ustawę tę popiera głównie ze względu na interes państwa.

Wbrew temu, co mówił sen. Stecki ustawa nie wypływa z żadnej doktryny, lecz z życia.

Gdyby przeciwnicy reformy rolnej zechcieli bliżej zaznajomić się z tematem, a w szczególności z doświadczeniami Anglii, przekonaliby się, że nie warto już zwalczać reformy rolnej.

Ostrą krytykę ustawy wygłosił sen. Smólski (Ch. D.).

Ustawa w brzmieniu sejmowym jaskrawo gwałci Konstytucję, nie jest zgodna z zasadami praworządności, wytworza niczem nieskrępowaną samowolę władz administracyjnych, rujnuje następnie przemysł rolniczy, zabija kredyt hipoteczny i co najważ-

Nie będzie pokoju bez porozumienia Warszawy z Berlinem.

WIEDEŃ, 17.IX. (Pat). „Neues Wiener Tagesblatt” donosi z Genewy, że polski Minister Spraw Zagranicznych Aleksander Skrzyński złożył przedstawicielowi szwajcarskiej agencji telegraficznej następujące oświadczenie: Zapowiedziane spotkanie przedstawicieli Francji, Anglii, Belgii i Niemiec dla zawarcia paktu gwarancyjnego ma ogólnie znaczenie, ponieważ może doprowadzić do porozumienia między Paryżem a Berlinem.

Nie należy jednakże zapominać, że poprawa stosunków między Francją a Niemcami nie wystarczy dla zagwarantowania pokoju, jeżeli równocześnie nie nastąpi porozumienie między Warszawą a Berlinem.

Rząd polski stoi zatem na stanowisku, że planowana konferencja międzynarodowa winna dotyczyć nie tylko paktu reńskiego, lecz także i umów arbitrażowych między Niemcami z jednej strony, a Polską i Czechosłowacją z drugiej strony.

Nie będzie pokoju na Zachodzie, bez gwarancyjnego pokoju na Wschodzie.

PARYŻ, 17.IX. (Pat). „Ero Nouvelle” omawiając sprawę bezpieczeństwa pisze:

Możemy szczerze się cieszyć, że minister Skrzyński, wybitny polski mąż stanu, zdołał przekonać zagranicę o podstawowej prawdzie, że nie będzie pokoju na zachodzie, bez należycie gwarantowanego pokoju na Wschodzie.

Z Ligi Narodów.

Z komisji dla redukcji zbrojeń.

GENEWA, 17.IX. (Pat). Komisja dla redukcji zbrojeń omawiała na dzisiejszym posiedzeniu sprawę arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Delegat Polski pos. Dąbski wyraził przekonanie, iż kwestia zasadniczą i nagłą jest sprzeczowanie terminu „najeżdźca”. Delegat Danji Munck oświadczył, iż rząd duński oczekuje z niecierpliwością wyniku rokowań wielkich mocarstw w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Delegat Szwecji wyraził przekonanie, że nie należy doprowadzać do tego, aby wiara i zaufanie narodów w pakt genewski zostały utracone.

Delegat Jugosławii Markowicz podniósł zalety protokołu, któremu Jugosławia pozostanie nadal wierna.

Mówca polemizował z wywodami delegata węgierskiego hr. Apponyiego, wygłoszonymi na posiedzeniu zgromadzenia. Sir Cecil Hurst (Anglija) wyraził przekonanie, że przed powierzeniem Radzie Ligi Narodów technicznego przygotowania konferencji rozbrojeniowej należałoby się porozumieć z odpowiednimi organizacjami poszczególnych państw, ponoszącymi odpowiedzialność za bezpieczeństwo.

Porozumienie Francji z Rosją w sprawie przedwojennych długów.

NOWY YORK, 17.IX. (Pat). „New York Herald” donosi, że między Francją a Rosją nastąpiło porozumienie co do długów przedwojennych.

Krasin zaproponował w imieniu swego rządu, aby właściciele papierów rosyjskich we Francji otrzymali 50 proc. swych żądań w nowych obligacjach.

Wzamiem za to, ma Francja rzec się wszelkich żądań z powodu dóbr skonfiskowanych w Rosji i wydać flotę Wrangla rządowi sowieckiemu.

Rząd francuski przyjął tę propozycję. Krasin postawił jednakże żądanie, aby stypulacja została definitywnie pisemnie ustalona.

Ambasador udał się zatem do Moskwy, aby zasłęgnąć zgody swego rządu i przywieść także w formie pisemnej ofertę.

Przypuszczają, że po jego powrocie układ dojdzie do skutku.

Flota Wrangla będzie rządowi sowieckiemu wydana po podpisaniu umowy.

niejsze zabija w szerokich masach i nie tylko w masach poczucie uczciwości i sprawiedliwości.

Za ustawą z drobnymi poprawkami oświadczył się ostatni mówca, jakiego zabierał głos w dyskusji ogólnej sen. Wyslouch (Klub pracy), poczem dyskusję ogólną zamknął.

Po krótkiej rozprawie formalnej, w której sen. Woźnicki i Nowicki z Wywołania proponowali odroczenie dalszych obrad do jutra, celem dnia

możności klubom rozpatrzenia poprawek mniejszości, czemu sprzeciwił się marszałek, przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca sen. Bielawski (Z. L. N.) przedstawił, szczegółowo zmiany przyjęte przez komisję, oraz stanowisko komisji w sprawie wniosków mniejszości.

Na tem dalsze obrady przerwano do popołudnia.

Wilno w czasie wojen.

Nie od rzeczy będzie, w dniu dzisiejszym, kiedy upływa lat 10 od wyjścia ze stolicy Litwy wojsk carskich, przypomnieć sobie kiedy i jak się Wilno bronilo od najeżdźców.

Jest zima 1793—94. Na całej Litwie przygotowują się wedle poleceń i wskazań Naczelnika Kościuszki, do zbrojnego powstania przeciw Moskwie. Głową spisku jest Jakób Jasiński, pozornie, zapewne z polecenia gen. Kościuszki podległy rozkazom niktzegoż Szymona Kossakowskiego, hetmana wiel. litewskiego.

Wybitnymi działaczami na Litwie i Białej Rusi są: Soltan ze Zdziedziela, Karol Prozor z Chojnik, Ochoccy, opat Kłasztora Bazylianów, Jan Oskierka. Najdzielniej się organizuje powiat Owrucki pelen drobnej, a zaledwie szarackowej szlachty „piskorzów”.

Wiosna zbliża moment rozstrzygający. Dochodzą wieści o przysiędze Kościuszki 24 marca na rynku krakowskim, 4 kwietnia zwycięstwo racławickie elektryzuje naród. Zmładź święta, pierwsza daje hasło do boju i porywa za broń 16 kwietnia, w przeddzień warszawskiej insurekcji. Gedroń rusza do Szat w 200 koni, znosząc posterunki moskiewskie, Chlewiński na Roszenie idzie. W Wilnie konsystowało wojsko rosyjskie pod gen. Arsenjewem w dość dużej sile, zaś zredukowane wojsko polskie, miało, jawnie 200 ludzi, (nie arsenał w ręku) a dziesięć razy tyle ukrytych i gotowych.

W nocy z dn. 23 na 24 kwietnia,

gdy północ wybiła, zbierać się zaczęli spiskowcy: rozdano broń i naboje, o pół do 1 wystrzał z arsenału dał hasło do powstania. Były dzwony i okrzyki: do broni rozległy się wszędzie, zaczęły padać strzały w ciemności błysk pochodnie. Na swym koniu, Jasiński, z rozwianym płowym włosem, przelatował ulice, zagrzewając wszystkich płomiennymi słowami. Major 7 regimentu Sobocki, opanowuje silnie broniony Ratusz i lodwach, arestują Kossakowskiego, Arsenjewa z wojskiem zamykają w kościele św. Kazimierza, umyka gen. Tuczków i bombarduje miasto z Pohulanki i Boufałowej góry.

Noc przechodzi na wzajemnej strzelaninie, ale moskale ustępują szybko i już rano 24 kwietnia Białoplotowicz czyta na rynku akt powstania, poczem bis. Toczyłowski odśpiewuje u św. Jana uroczyste *Te Deum*, wśród rozentuzjarmowanych tłumów. Powstaje Rada najwyższa, 2328 podpisuje dnia tego akces do powstania.

Dnia 19 lipca, Rosjanie w przeważającej sile starają się zdobyć Wilno, wszyscy mieszczanie walczą z zapamiętaniem i szaloną odwagą! Sytuacja, mimo chwilowego odparcia wroga, pogarszała się z dniem każdym w całym kraju. W ostatniej chwili kawalerja pod wodzą szef. Grabowskiego ocala miasto, Wielhorskiego, który stał w Jaszunach i nie przybył z pomocą, oskarżono o zdradę, wzywano Jasińskiego, będącego w Grodnie. Już 11 sierpnia uderzył na nowo Moskale i po niedoleżnej obronie przez Chlewińskiego, zostało Wilno w wielkim upadku ducha oddane Rosjanom 14 sierpnia. Dnia tego 1076

Wilnian podpisało przysięgę wierności Imperatorowej i wyparło się udziału w powstaniu, Litwa szła w niewolę.

Rok 1812. Z różnych zakątków kraju przedzierają się chłopcy do swych Legionów, gdzieś pod obcą komendą bijących się o Wolność. Przychodzą wieści że idzie „bóg wojny” i „Bóg jest z Napoleonem — Napoleon z nami”! A on mówi „Zobaczmy czy Polacy godni są być narodem”. I za te słowa, Polska i Litwa, daje mu tysiące istnień ludzkich, w darze bez zastrzeżeń i gwarancji.

Aleksander i przybywa do Wilna, ojęcony wnet umizgami dam i czolobitnością obywatelstwa o rosyjskiej orientacji. Tylko młodzież uniwersytecka pod wodzą architekta Michała Lemberga, snuła marzenia insurekcyjne i obrzucała panfletami zwolenników cara.

Odywa się 25 kwietnia bal w Zakręcie w pałacu gen. Bemilgsena. W czasie mazura zdyszany kurjer wpada z wiadomością: „Najjaśniejszy Panie, Napoleon przeszedł Niemen. A 26 czerwca, po utarczkach pod Rykontami, wszedł do miasta oddział majora Suchorzewskiego z jeńcami rosyjskimi, a wnet potem bohaterki szaleniec, co całą fortunę rzucił w bój o wolność, Dominik Radziwiłł, wkracza ze swym 8-m pułkiem ułanów, a za nim reszta wojska pod wodzą Murata.

W kilka godzin potem, cesarz francuzów, Napoleon Bonaparte, wjechał szybko i niespodzianie przez Ostrą Bramę, galopem wdarł się na górę Zamkową, poczem siadłszy na prostym zydlu nad brzegiem Wilji, doglądał reperacji mostu, na Śnipsz-

ki wiodącego. Ludność tłumnie zaległa brzegi, by oglądać tę postać tak sławną..

Ale 9 grudnia tegoż roku, Murat opuszcza Wilno, zostawiając za sobą ulice miasta zasłane umierającymi z głodu i zimna żołnierzami rozbitej armji francuskiej! A wieczorem dnia tego, kozacy Czaplica i Platowa są już u bram miasta. Mimo rozpaczywej obrony nieustraszonego Ney'a, klęska, na wzgórzach ponarskich doszła do rozmiarów fantastycznych, 10 milj. w złocie, furgony, fury, łupy z Moskwy, działa, wszystko dostało się w ręce Rosjan. Aleksandrovi i przybytemu 23 grudnia złożył u stóp Kutuzowa, dwa orły francuskie z blachy srebrnej. Kongres wiedeński w 1815 ostatecznie przysądza Litwę Rosji.

I ostatni to raz na przeciąg przeszło wieku, widzi nieszczęsne Wilno wojsko narodowe i bierze udział w walce o niepodległość. Powstanie 31 roku nie zdołało Wilna odebrać, nawet na krótką chwilę. Tworzy się w niem oddział młodzieży akademickiej pod wodzą pref. Gronostajskiego i ten lasami przediera się do Chlepowskiego. Ale organizacja sił zbrojnych w Litwie jest fatalna. Dowodzi niedoleżny i uparty Gielgud, oraz zarozumiały i niechętny mu Dembiński, jedynie Chlepowski stara się ratować sytuację, choć mu, jak pisze później, „pęka coś w głowie z wysiłku”. Zwiększenie doprowadza do tego, iż w dniu 19 czerwca, przy rozpoczęciu walki o Wilno, po stronie polskiej jest 12 tys. ludzi i 28 dział, zaś rosjanie skoncentrowali 17 tys. i 72 działa. Przez cały dzień wojsko polskie pod wodzami: Zalewskim, Ro-

landem, Koszem, Hemplem, Krajewskim, Gielgudem i Chlepowskim, walczy beznadziejnie. Dembiński, stojący o mil kilka, nie podchodzi z pomocą. Mimo bohaterskich ataków, zdiesiątkowana armja polska o 1-ej w nocy cofa się z pod miasta, zostawiając je na pastwę długiej niewoli. Zabrzmiała jeszcze raz w 36-m, salwa wystrzałów, wymierzonych w bohaterskie serce Konarskiego. Potem w 63 m już tylko skrzyp stryczków na szubienicach dawały znać Wilnu o walkach na śmierć i życie z odwiecznym wrogiem, o odwieczne prawo: wolności.

Po wejściu Niemców w roku 1915, przyszło 6 stycznia 1919 oddanie Wilna bolszewikom przez niemców, po kilkodniowej samoobronie młodzieży wileńskiej. Tegoż roku, 19-go kwietnia, równo w 125 lat po płomiennym walce bohaterskiego Jakóba Jasińskiego, ulani Beliny, Żaruskiego i Dreszera, przy wydatnej pomocy ludności cywilnej, zwłascza kolejarzy, opanowują w 300 koni miasto. Józef Piłsudski, wódz armji narodowej przybywa, wityany szaloną radością oswobodzonych mieszkańców.

Dnia 14 lipca 1920 uchodzi armja polska z Wilna, by w kilka miesięcy, to jest 9 października 1920 r. wrócić znów, „zbutowana” pod wodzą Żeligowskiego.

Oto fazy i przewroty losów Wilna... pamiętajmy o nich. Pamiętajmy o przyczynach i skutkach tych zdarzeń. Pamiętajmy o nazwiskach tych ludzi, bo wernie służyli Ojczyźnie i spójrzymy na ubiegłe lat 10, na to, cośmy dokonali, a czego nie spełniłiśmy, cośmy byli powinni.

Hrom,

Wiadomości polityczne.

Zakończenie konferencji polsko-litewskiej.
Dn. 15 bm. popołudniu przewodniczący delegacji polskiej do rokowań polsko litewskich, min. Wasilewski, wraz z drugim delegatem rządu, Szumłakowskim, złożyli w towarzystwie posła Rozwadowskiego wizytę dońskiego ministrowi spraw zagranicznych, Moltkiemu, wyrażając podziękowanie za gościnność i informując o wynikach dotychczasowych obrad polsko litewskich.

Wizyta r. muńskiego ministra rolnictwa.
Dnia 16 b. m. r. muński minister rolnictwa Constantinescu złożył wizytę p. kierownikowi m-stwa reform rolnych Józefowi Radwanowi.

Pan minister zainteresował się żywo sprawami, będącymi w związku ze stosunkami agrarnymi w Polsce i informował ze swojej strony o przeprowadzonej już w Rumunii reformie rolnej (P. t.).

Problem mniejszości w Lidze Narodów.
Na posiedzeniu komisji politycznej szóstej, wywiadała się wielka dyskusja nad problemem mniejszości, a w szczególności nad wnioskiem Galwanauksa, żądającym powołania specjalnej komisji, któraby opracowała projekt konwencji, pomiędzy członkami Ligi Narodów, w celu ochrony mniejszości. Przedstawiciele Francji, Anglii i Belgii oponowali przeciwko temu projektowi, uważając, że dotychczasowe metody postępowania w łonie Ligi Narodów są słuszne i wystarczające. Delegaci Rumunii i Polski opowiedzieli się za

projektem Galwanauksa, albowiem projekt ten stwarza jednakże obowiązki również i dla tych państw, które posiadają u siebie mniejszości, a które dotychczas żadnych zobowiązań mniejszościowych nie posiadały.

W rezultacie dyskusji uchwalony został wniosek Czechosłowacji, a mianowicie, żeby odrzucić zarówno wnioski hr. Apponiego, przedstawione na plenarnym zgromadzeniu w sprawie rozszerzenia spraw mniejszości, jako też i wnioski Galwanauksa. Natomiast Rada Ligi Narodów ma rozpatrzyć całą w tej sprawie przeprowadzoną dyskusję i zastanowić się nad tem, czy i jakie konsekwencje ta dyskusja ewentualnie powinna mieć.

Stressman o podróży min. de Monzie.
„Petit Parisien” podaje, że Stressman oświadczył w wywiadzie, iż podróż ministra de Monzie do Niemiec nie pozostawała bynajmniej w związku z zewnętrzną polityką Francji.

Stressman sądzi, iż słowa wymienione w rozmowie, pozwalają się spodziewać, że wizyta ministra de Monzie będzie jakby zapowiedzią nowej ery w stosunkach intelektualnych francusko-niemieckich.

Stressman dodaje następnie, że proponowana przez min. de Monzie współpraca naukowa jest bardzo pożądana i że powinna być wprowadzona w czyn (Pat.).

Jedzie, czy nie jedzie?
W berlińskich kolumnach urzędowych nie wiadzą o zamiarze Cziczera przybycia dn. 22 bm. do Berlina.

PRACOWNIA DAMSKICH KAPELUSZY

Stanisławy Dmochowskiej

w Wilnie ul. Dąbrowskiego 7 m. 11.

Zawiadamia Sz. Klientki, iż po powrocie z Warszawy przyjmuje obstalunki i przeróbki kapeluszy według najświeższych modeli.

Z Rosji Sowieckiej.

Trocki o wyrobach sowieckich.

MOSKWA. 14.IX. (tel. wł.). Na posiedzeniu wydziału naukowo-technicznego najwyższej rady gospodarstwa krajowego, Trocki referował sprawę kosztów produkcji krajowej w porównaniu z zagranicznymi. Referent zakomunikował, że wyroby sowieckie są bardzo drogie, naprzykład wyroby elektro-techniczne sowieckie są 10-krotnie droższe od zagranicznych. Trocki domagał się przeprowadzenia w tej sprawie ścisłych badań porównawczych. Na zasadzie wyników tych badań sądzi Trocki — można będzie postanowić, jakie towary mogą być produkowane w Rosji Sowieckiej, a jakie lepiej nadają się do sprowadzenia z zagranicy.

Pobór 1903 rocznika.

MOSKWA. 14.IX. (tel. wł.). Z powodu mającego nastąpić poboru do wojska osób urodzonych w roku 1903, członek „rewwojesowietu” Unszlicht, były pomocnik Dzierżyńskiego, wydał odezwe, w której domaga się specjalnego przeszkolenia dla poborowych, gdyż większość ich pochodzi ze wsi i jest przesłanną idejami burżuazyjnymi, a nawet religijnymi przesądami.

Unszlicht domaga się, aby czerwone koszyki wychowały i uświadczają młodzież. Następnie doświadczony czakista przewiduje, że dużo poborowych będzie narodowości obcych, więc obmyślił też środki celem przywiązania ich do armii czerwonej. Żołnierze mniejszości narodowej mają być zgromadzeni w oddzielnych kompaniach i będą wyszkoleni w ich języku narodowym. Unszlicht domaga się dobrego pożywienia i umundurowania dla żołnierzy.

Wystawa samochodów.

Między 18 a 20 września odbędzie się w Moskwie ogólnosowiecka wystawa samochodów (I).

Wycieczka Szwedko-Holenderska.

Jak już wzmiankowaliśmy, zawita do Wilna dziś w piątek dn. 18 b. m. o godz. 7-ej m. 30 rano pociągłem popiesznym z Warszawy, goszcząc w Polsce od dnia 6 b. m. wycieczka szwedzko-holenderska, która zwiedziła Warszawę, Lwów (Targi Wschodnie), Borysław, Kraków, Katowice i Łódź, a w dniu wczorajszym bawiła w stolicy (czwartek).

Do delegacji szwedzkiej należy czternastu przedstawicieli przemysłu szwedzkiego z p. Gunnarzem Bolanderem, dyrektorem szwedzkiego generalnego związku Eksporterów na czele, oraz korespondenci największych dzienników Stokholmskich, pp. Hjalmar Cassel (Svenska Dabbladet) ekonomista, autor licznych dzieł gospodarczych, A. Kailholm (Dagens Nyheter), ekonomista, dr. R. Essen (Nya Dagligt Allehanda), były konsul szwedzki w Omsku, autor obszernego dzieła ekonomicznego o Rosji i Anna Lisa Andersson (Aftonbladet), tłumaczka dzieł naukowych polskich na język szwedzki. (Svenska Dagbladet, Nya Dagligt Allehanda i Aftonbladet są dziennikami konserwatywnymi, zaś Dagens Nyheter organem liberalnym).

Delegację holenderską, pod przewodnictwem p. Buckmana, konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Amsterdamie stanowią pp. Nypels, korespondent „Algemeene Handelsblad” dziennika liberalnego, Nassau-Moordeker, kor. „Nieuwe Rotterdamse Courant” (liber.), Mayer, kor. „De Telegraaf”, najpoczytniejszego pisma w Holandji, Ridder van der Schrener, kor. „De Maasbode” (pismo partji katolickiej), Stoffels, kor. „De Standaard”, (pismo partji t. zw. antyrewolucyjnej).

Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych wycieczce towarzyszy p. Bronisław Bohdan Wyszynski, zaś z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Tadeusz Geppert.

W celu przyjęcia miłych gości zawiązał się w Wilnie Komitet, do którego należą pp. prezydent miasta Witold Bańkowski, dyrektor Stanisław Biały, prezes Konstanty Bukowski, Michał Ferdman, prezes Czesław Jankowski, prof. Juljusz Kłos, Antoni Kocociński, wice-prezes Jan Łokuciewski, dyrektor Władysław Milkiewicz, dyr. Tadeusz Miśkiewicz, Helena Romer-Ochenkowska, Wanda Pomian, prezes Jan Popowicz, Radca Paweł Raue, Zygmunt Rewkowski, prof. Ferdynand Ruszczyk, dyr. Wacław Sławiński, inż. Łazarz Spiro, prezes Stanisław Wańkiewicz, Stanisław Antoni Wyszynski, i Władysław Sawicz-Zablocki.

Ustalony przez Komitet program przyjęcia przewiduje: godz. 7 m. 33 rano przyjazd i powitanie na dworcu kolejowym, godz. 7 m. 50 Ostra Brama, „8 — 9-tą śniadanie w hot. St. Georges, godz. 9 — 12-tą Góra Zamkowa, Katedra, kośc. Św. Anny, kośc. Bernardynów, Uniwersytet, godz. 12—30 — 2—30 Lunch w hot. St. George'a, godz. 2—30 — 6 dalsze zwiedzenie miasta, godz. 6 — 8 obiad w hotelu George'a, godz. 8 — 10 wiecz. Konferencja przedstawicieli przemysłu i rolnictwa z prasą w hotelu George'a, godz. 10 m. 15 objazd na kolej. Wycieczka szwedzko-holenderska udaje się z Wilna do Białowieży, skąd następnie podąży przez Warszawę do Poznania.

Finlandja.

Bezrobocie w Finlandji.

Nieznaczne dotychczas bezrobocie w Finlandji znacznie zwiększyło się w pierwszym kwartale r. 1925. Obecnie jest około 5.000 bezrobotnych, nie licząc dużej liczby bezrobotnych robotników rolnych i leśnych, którzy nie są zarejestrowani. Fundusze zapomogowe musiały być zwiększone. Stworzono też specjalną komisję dla spraw bezrobocia. (A.T.E.).

Serdecznie wdzięczni jesteśmy „Słowu” za troskę o nasz takt dziennikarski i lekcję dobrego smaku w dowcipach. Tembardziej nam się to przyda, żeśmy się zdeprawowali trochę wzorami Zachodu, gdzie „docinki i aluzje” pod adresem ludzi publicznych skandalizowały każdego wilanina.

Dość przypomnieć rozpowszechniane w Belgji karykatury króla Leopolda—zawsze w towarzystwie cudnej Cléo de Merode.

W kabeletach paryskich żaden program nie obejdzie się bez wnetknięcia jakiejś szpilki samemu prezydentowi Republiki. Gdy swego czasu ulubieńcem Paryża, a zwłaszcza paryżanek, był król angielski Edward VII — każdej jego wizycie towarzyszyła cała masa ad hoc tworzonych piosenek, anegdot, feljetonów i — karykatur, nieraz bardzo złośliwych, a zawsze pełnych aluzji do królewskich słabostek sercowych.

Niech młody redaktor „Słowa” zapyta p. Jankowskiego, czy nie prawda. On te czasy pamięta.

Z pewnością też umie odróżnić żarty tego właśnie rodzaju od popisów p. Targowskiego, który wywlekał tajemnicze życia domowego ludzi prywatnych.

Zupełnie inny charakter ma niewinna zupełnie karykatura, przez nas umieszczona — karykatura człowieka publicznego, człowieka, którego szanujemy i nigdy byśmy nie chcieli robić mu przykrości. Nie wywlekaliśmy tu również żadnej prywatnej tajemnicy, ale tajemnicę polityczną...

Z tem wszystkim jeszcze raz powtarzamy, że dziękujemy „Słowu” za lekcję dobrych manier dziennikarskich, i żałujemy szczerze, iż „Kurjer” nie będzie mógł z niej korzystać.

W zakończeniu zwracamy uwagę, że „Słowo” niesłusznie zestawia nasz żart z „dowcipami” „Szubrawca”.

Efemeryda ta ma charakter wyraźnie monarchistyczny, i właśnie z racji tego koleżeństwu przesyłamy „Słowu” wyrazy głębokiego współczucia...

Miły sąsiad.

Jest przy ul. Kalwaryjskiej dom, opatrzony № 9, należący do p. Antoniego Żukowskiego.

Dom cichy, spokojny, czysty, aż miło.

Mieszka w nim przeważnie inteligencja pracująca: inżynierowie, artyści, urzędnicy, dziennikarze.

Wszyscy mieszkańcy są ludźmi spokojnymi i nie lubiącymi awantur, jak i ich sympatyczny gospodarz.

Ale, jak powiada przysłowie: „Kaźde stado ma swoją parszywą owcę” — ma ją także i dom p. Żukowskiego.

Tą przysłowiową owcą jest niejaki p. Bolesław Romecki, podobno farmaceuta, czy też studujący farmakologię, który wszelkimi sposobami stara się zakłócać spokój mieszkańców.

Wszelkie jednak wybryki tego pana, jak np. zamykanie ogólnego zle-

Z KOWNA.

Akcja przeciw porozumieniu polsko-litewskiemu.

RYGA. (A.T.E.). Jak donoszą z Kowna, w związku z odbywającą się konferencją litewsko-polską w Kopenhadze, rozrzucono na Litwie szereg odezwe i ulotek antypolskich.

Odezwy te stwierdzają, iż porozumienie z Polską byłoby równoznaczne zrzeczeniu się Wilna, za co członkowie delegacji litewskiej, gdyby do tego doszło, powinni odpowiadzić za to śmiercią.

Odezwy pochodzą ze źródeł niemieckich.

Litwini o stosunkach gospodarczych z Polską.

KOWNO. 15.IX. (tel. wł.). W oficjalnym organie rządowym „Klaipėdos Žinios” ukazał się artykuł, autor którego dowodzi konieczności nawiązania stosunków gospodarczych z Polską. Własnymi siłami — twierdzi autor artykułu — my nigdy Wilna nie zdobędziemy. W przyszłości powstanie pomysła dla Litwy konjunktura polityczna, lecz narazie nie należy się wzdrzygać przed nawiązaniem stosunków ekonomicznych z sąsiednim państwem, które graniczy z Litwą na tak długiej przestrzeni.

Izba handlowa o konwencji ekonomicznej z Łotwą.

KOWNO. 16.IX. (tel. wł.). Podczas ostatniego pobytu zmarłego min.

Mejerowicza w Kownie, między nim i litewskim min. spr. zagr. Czarnieckim nastąpiło porozumienie w sprawie zawarcia ekonomicznej konwencji między Litwą i Łotwą. Celem omówienia konwencji postanowiono zwołać w listopadzie r. b. konferencję litewsko-litewską. Konwencja ma być ratyfikowaną najpóźniej 1-go marca 1926 r.

Min. skarbu opracowało projekt tej konwencji i przesłało go izbie handlowej do rozpatrzenia, oprócz tego zasięgnięto opinii w tej sprawie u największych firm przemysłowych. Po rozpatrzeniu projektu konwencji, komisja opracowała memorandum, w którym wypowiedziała się przeciwko rozszerzeniu ram konwencji, powodując się tem, że litewski przemysł znacznie ustępuje litewskiemu i zniesienie granicy celnej mogłoby ujemnie wpłynąć na rozwój przemysłu litewskiego. 15 b. m. na posiedzeniu Izby handlowej, po dłuższych debatach przyjęto memorandum komisji, oraz zatwierdzono trzy listy towarów, podlegające konwencji. Na pierwszej liście są towary zwolnione zupełnie od cla, na drugiej i trzeciej liście — towary, na które clo ma być zniesione.

Otwarcie sesji sejmiku litewskiego.

KOWNO. 16.IX. (tel. wł.). Otwarcie jesiennej sesji sejmiku litewskiego odbędzie się 25 września.

Wojciech Bogusławski — Juljusz Osterwa.

(Stoczerdziesiąte stulecie sceny wileńskiej 1785—1925.)

Tego wszystkiego w Wilnie nie było. Bogusławski i publiczność wileńska — zakładali polski stołeczny teatr w stolicy Jagiellonów, który rychło uzyskał u współczesnych nazwę drugiego teatru stołecznego Rzeczypospolitej. Grano tu tylko po polsku — przekłady i rzeczy oryginalne. Żadna obca trupa ze swym językiem nie wkroczyła na stałe na scenę wileńską aż do roku 1820 (niemiecka). Teatr wileński stał się już wtenczas Redutą broniącą polskości — instytucją — zespoloną później z uniwersytetem, któremu ukazał Aleksandra w r. 1804 polecono prowadzić cenzurę sztuk teatralnych.

Podczas zamieszek lat 1792—3, 1794—7, — następcy Bogusławskiego utrzymali tę niezależność i wyłączność — grania w języku polskim. Za panowania Aleksandra — dyrektorka Morawska umiejętnie uzyskała przywilej Najwyższy prowadzenia przez lat kilka teatru polskiego, z zakazem wjazdu do Wilna trupom obcoziemskim bez zgody antreprenera.

Ten sam przywilej uzyskał Każyński. Dopiero od roku 1845, skutkiem nieogiędności społeczeństwa i akto-

rów, jako też teroru nikolajewskiego, język rosyjski zjawił się obok polskiego na wspólnej scenie (1845—1864).

Dzięki tradycji teatru Bogusławskiego i jednolitości ówczesnego zmięństwa — teatr Wileński przez okres antreprez Morawskiej, Każyńskiego i Towarzystw (1816—36) — zajął pod względem artystycznym drugie miejsce po Warszawie, co stwierdza obecnie pr. f. Szykowski w swej „Hist. Trag. nowożytnej”. Przez lat 40 trzymała się scena wileńska, niosąc wysoko sztańdar sztuki, przeżywając straszne rządy carskich satrapów. Aż do zamknięcia teatru przez Murawjewa — pomiędzy sceną warszawską i wileńską trwał moralny, koleżeński i repertuarowy kontakt — a tem samem przez scenę publiczność wileńska poznała prądy artystyczne Warszawy i Zachodu.

Jak widzimy — scena Bogusławskiego obsługiwała nieco inną etnograficznie publiczność, zżyta jednak z kulturą polską. To mu ułatwiło wcielenie *Idei teatru*: być zwierciadłem Naturze, ukazywać Cnocie własne jej rysy, „Złoci żywy jej obraz, a światu i duchowi wieku — postać jej i piękno!” (Wysp.). *Par excellence* polska z ducha scena w Wilnie, bo w języku polskim obrazująca piękno Cnoty i grozę Zła, musiała stawać się odbiciem smaku swego środowiska etnicznego i wyrazić Duszę upodobań estetycznych ówczesnej publiczności napływowej i rdzennej

grodu. Niedosć tego, będą kolporterką myśli europejskiej, przepływającej przez scenę warszawską, scena stolicy Jagiellonowej musiała mocą swojej sily suggestyjnej utrwać w widzach litewskich nie tylko wykwiłt kultury zachodniej, przybranej w rubiny szpizowego słowa polskiego, lecz i owianej tchnieniem wspólnej ob narodom poezji retrospekcyj historycznej, ukazującej, jak Słowackiemu, „nigdy dotąd nieznanne obrazy i słowa — wychodzące ze mgły przestworzenia”. Przez nią — na pierwszej scenie wileńskiej — musiały się spotykać *Dusze dwu bratnich narodów*, miłością złączonych, a rozdziałem politycznym przymusowym rozdzielonych. Wskazaną była jedność wspólnej duchowej. Obydwa narody musiały na scenie ujrzeć odbicie swego Zła, zła wspólne — duszom obu narodów obmierzłego, — i odbicie Dobra, wspólnie umiłowanego. Tu magja *Ducha Sceny*, potęgą artysty aktorów, musiała się dokonywać Unja Miłości wspólnej w *Pięknie*.

Pomiędzy poetą-dramaturgiem w szatę słowa polskiego zaklinającym swe wizje, — a tęskniącym do poszeptu piękna jego twor — widzom wileńskim, odbywały się zrekowiny dusz, dążących do prawdy, piękna i dobra — tych podwalin *spójni* kulturalnej narodów, państwowością wspólną od trzech stuleci skutych. Bogusławski spełnił swe zadanie — bo mógł. P. Juljusz Osterwa niezawodnie

ma te same co i Bogusławski tendencje. Jest człowiekiem społecznym, wysoko wykształconym i — ideowym. Ale, musimy to przyznać, że warunki do walki ma gorsze. Jaka teraz jest publiczność wileńska? „Zubry” złożywszy daninę Katarzynie, puch miękki pod głowy kładą, średnie ziemiaństwo rozproszyło się, pozostali siedzą tylko u George'a, lub przy stoliku zielonym w „szlachackim”. Ludność Wilna stanowią Polacy (53 proc.), Żydzi (43 proc.), Rosjanie, oraz nieliczni Karaimi, Tatarzy i Litwini. Inteligencja robi bokami. Panuje, właściwie, nowoczesny burżu, paskarz, aferzysta, bankier, spekulant... Czy oni potrzebują teatru? Wolą dancing lub coś pieprznego. Dużo też jest amatorów do urzędowania tingle'ów, kabaretów. Jest nado teatr żydowski i dorywczco białoruski lub rosyjski. I oto staje przed *Redutą* zadanie jasne i zwięzłe: nie tylko *przekonać*, lecz *pociągnąć* ku sobie Bylem idealistą. Teraz nim nie jestem. Rzecz traktuję realnie. Wiem, jak wielką jest potęgą *tesknoty* duszy ludzkiej do prawdziwego *piękna*. Trzeba je tylko pokazać i rozbudzić potrzebę życia z pięknem i w pięknie. Prawdziwa Sztuka ma ten czar, który się wkłada do duszy każdego czło-wieka. Sztuka sceniczna polska ma właśnie w sobie ten nieuchwytny czar piękna. Dramatyczni autorzy polscy mają w sobie siłę suggestji. Tylko aktor musi ją *wygrać*. Jeżeli więc zespół pana Osterwy z szanów-

Sztuki rzuci reflektory wizji duchowej dramaturgii w głąb dusz międzszanej publiczności wileńskiej, niezawodnie ją *przekona* i *pociągnie*, a w ten sposób teatr Populański stanie się Bogusławowską *Redutą* na pograniczu dzisiejszych, tak *odmiennych* światów, jak Sowdepja i Polska, stojąca!

Wierzę niezłomnie, że p. Osterwa będzie mógł zwyciężyć, jeżeli przekona, zasuggestjonuje. Inaczej — nie da rady. A zasuggestjonować musi nie tylko artystem, lecz i pracą etycznego aktora, którego p. Osterwa kształcił w swym niemal klasztornym regimie. Taki aktor zbudzić musi szacunek Wilno z takim aktorem i aktorką liczyć się będzie!

Tak, panie Juljuszu! Kroczyć z pięknym szlakiem! Masz piękne zadanie: zasiewać ziarno kultury polskiej nie tylko wśród tych, którzy jej nie znali, lecz i wśród tych, którzy jej piękno mają przesłonięte kopciem duszy i kultury azjatyckiej. Masz przed sobą głębię niewyrobioną, jałową lub zatrutą obcymi chwałami. My, którzy tę przeszłość wileńską kochamy, a wielkości Wilna pragniemy, witamy cię z otwartymi ramionami. Bądźmy się stawali ci pomóc wedle sił naszych! Nie bój się narazie prac szczyfowych. *Sic itur ad Astra*. Związać cię musisz wraz z tą młodą drużyną, której niech przyswiecają ideały Bogusławskiego i jego Wilna!

Antoni Miller.

KRONIKA.

wu i przeznaczanie go nieprawne na swój wyłączny użytek (przechowywanie wiańców z nieczystościami i zakazanie klątki schodowej ohydami wyzywami), urządzenie samowolnej rewizji u najbliższej swej sąsiadki, biednej wdowy, p. Wolejszowej, ubliżające wymysły pod jej adresem, fałszywe oskarżenie teje (sprawa 23 b. m.), zatargi z gospodarzem i t. d. i t. d. — uchodźczy mu dotąd bezkarnie.

Ostatecznie miarka została jednak przebrana.

Dnia 14 b. m. o godz. 10 wieczorem w całym cichym domu przy ul. Kalwaryjskiej rozległ się przeraźliwy krzyk. Kto żyw wybiegł z mieszkania. O pomoc wołała p. Wolejszowa i jej córka. Co się stało?

Oto Romecki, wiedząc, że w tym czasie niema w mieszkaniu Wolejszowej jej sublokatora, napadł ją, gdy powracała do domu, wdarł się za nią do jej prywatnego mieszkania i potłukł, oraz skopał ją nogami nie-miłosiernie.

Z pomocą Wolejszowej przyszli sąsiedzi, a głównie p. inżynier Biszewski, który katowaną ofiarę wyrwał z rąk dzikiego napastnika.

Sprawa naturalnie oprze się o sąd, gdyż lekarz stwierdził pobicie (zaświadczenie L. 282, wydane przez lekarza sanitarnego m. Wilna dr. W. Bądzińskiego).

Może to otrzeźwił wojowniczo i awanturniczego sąsiada i odczy go od wrywania się do mieszkania samotnych kobiet i obchodzenia się z nimi wcale nie po dżentelmeńsku. A teraz słów parę pod adresem policji.

Gdy Wolejszową napadnięto, ktoś wezwał policjanta z IV komisariatu. Przyszli, a jakże.

Na żądanie jednak, żeby spisał protokół, oświadczył, iż „jest to prywatna sprawa i protokółu pisać nie będzie”. Gorzej jeszcze, bo poszedł do mieszkania p. Romeckiego, nie wiele słuchając co mówi poszkodowana oraz świadkowie, a nawet przy-słuchiwał się jak p. Romecki w ordynarny i ubliżający sposób wymyślał p. Wolejszowej.

Tak samo dyżurny przodownik, gdy Wolejszowa udała się do komisariatu, meliując o zejściu, uznał iż „jest to sprawa prywatna”.

Więc napad na schodach, werwanie się do mieszkania biednej wdowy pobicie i zakłócenie spokoju w całym domu i do tego w godzinach nocnych jest „sprawą prywatną”?

Apelujemy do p. Komisarza IV komisariatu, aby był łaskaw pouczyć swoich podkomendnych, co jest „sprawą prywatną”, a co nią nie jest. (Mieszkanie frontowe, okna na ulicę wolanie o pomoc).

Dlaczego policjant trafił do mieszkania napastnika, a nie poszkodowanej?

Szkoda, że nikt nie zauważył numerów funkcjonariuszy policyjnych, ale to łatwo stwierdzić, kto 14 b. m. między godz. 22 a 24 miał dyżur.

A p. Żukowskiego prosimy, żeby pozbył się „milenego lokatora”, gdyż nie jest się pewnym, czy nie przyjdzie mu dzika fantazja jeszcze komu kolwiek porachować kości.

Jeden z lokatorów.

Plątek 18 Września

Dziś—Suchy dzień. Józefa
Jutro—Suchy dzień. Januarego
Wschód słońca — g 5 m. 14
Zachód „ — g 5 m. 45

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka — Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od 9-10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12-4.

Biblioteka T wa imienia Wróblewskich — Uniwersytecka 9-10.

Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk — Lelwela 4, zwiedzać można (za każdoraz porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedziele od 12-2.

Biblioteka czynna od g. 4-6 prócz sobót.

Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla stowarzyszeń P. W. i Hufców Szkoln. — Dominikańska 13.

Biblioteka i Czytelnia im. Tomasa Zana — W. Pohulanka 14, otwarta w dni powszednie od 10 do 8 w. w poniedziałki od 1-8.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), odz. coprócz dni świąt. od 8-9.

Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźliczych — Żel-gowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:
Augustowskiego — Mickiewicza 10.
Ajzensztadta i Sapożnikowa — Zawalna 41
Jurkowskiego — Wileńska 8.
Rodowicza — Ostrobramska 4.

Stale dyżurują:
Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarcze 20.
Sokolowskiego — Nowy Świat, Targowa 9
Szantyr — Legionowa 24
Zajączkowskiego — Zwierzyniec, Witoldowa

Z SĄDOWNICTWA.

— Sąd doraźny. W dniu 6-go października r. b. odbył się sąd doraźny nad Niedźwiedzkim, mordercą konduktora kolei Państwowych Turlo.

Niedźwiedzki w swoim czasie wiedząc, że nie potrzebuje Turlo ma w kieszeni 75 zł. zamordował go znieścaka szczyrykiem, przebijając mu gardło. (I).

Z POLICJI.

— Dzień Policjanta Polskiego. Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Bańkowskiego posiedzenie komitetu obchodu dnia Policjanta Polskiego z powodu, przypadającej w bieżącym roku, 10 ej rocznicy utworzenia policji polskiej. Jako dzień obchodu wyznaczono niedzielę, dn. 20-go września. Program przewiduje: o godz. 9 i pół msza św. w Bazylice, o godz. 10 i pół defilada policji miasta Wilna, g. 12 akademja w Uniwersytecie, godz. 13 i pół popis oddziałów konnych i pieszych policji na Pośpiesze, wieczorem zaś odbędzie się uroczyste przedstawienie w Teatrze. Jednocześnie odbywać się będą dla policji przedstawienia w kinematografach miejscowych, przyczem w myśl uchwały związku właścicieli kinematografów 20 proc. dochodu brutto

przeznaczone zostanie na fundusz domu Policjanta Polskiego w Warszawie. (Pat.).

ZE SZKOLNICTWA.

— Kursy pielęgnowania dzieci (z programem rocznym). Program obejmuje sześć miesięczny kurstoretyczny i praktykę w szpitalach i instytucjach dziecięcych (w II i III-im trymestrze). Wykładane będą następujące przedmioty:
Anatomja i fizjologia.
Hygiena i bakterjologia.
Patologia ogólna.
Hygiena dziecka.
Opieka społeczna nad dzieckiem.
Dyetytyka dziecka.
Choroby dzieci i pielęgnowanie chorego dziecka.
Psychologia i wychowanie.
Wykłady będą się odbywały 3 godz. w tyg. w godz. wiecz. Kursy rozpoczną się w początku października.

W kursach biorą udział profesorowie naszej wszechszkoly i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Kierownictwo naukowe objął prof. U. S. B. dr. Wacław Jasiński.

Świadectwa pielęgnarki zawodowej będą wydawane po ukończeniu kursu (z praktyką) i złożeniu egzaminów. Na poszczególne przedmioty mogą być przyjmowane wolne słuchaczki. Zapisy i informacje w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22-5 codziennie w godz. od 12-2.

— Ulgi przy przesyłaniu pocztą podręczników szkolnych. Według nowego rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 b. m. ulgowa opłata pocztowa jest pobierana od przesyłek podręczników szkolnych, których nadawcami są firmy nakładowe tych podręczników, a odbiorcami władze szkolne, oraz zakłady naukowe wszystkich typów, lub odwrotnie t. j. również tych, których zarówno odbiorcami, jak i nadawcami są organa władz szkolnych oraz zakłady naukowe. (Rte).

Z PROWINCJI.

— Redukcja koni. Z rozporządzenia Delegatury Rządu z etatu Starostwa Wil. Trockiego skreślono dwa konie, która muszą być przekazane starostwu Oszmiańskiemu. (I).

— Nieudany napad. Mieszkaniec wsi Wojłdany, Jan Lachowicz zameldował policji, że 14 b. m. przejeżdżając obok karczmy Smoleńskiej, położonej w gminie Mickuńskiej, został napadnięty przez uzbrojonych w karabiny bandytów.

Bandyci zrewidowali go, a nie znalazłszy nic przy nim, uciekli w niewiadomym kierunku. (I).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Ujęcie 16dziesiąt złodziei. Dn. 16 bm. Ekspoz. sl. na m. Wilno przytrzymała Kuznia Józefa, Kuznia Władysława i Plecz yel Pieczyńskiego Romara, zawodowych złodziei, bez stętego miejsca zamieszkania, którzy przyjechali z Łodzi na gościnne występy do Wilna

— Znalezione prochu i starej amunicji. Dn. 16 bm. znaleziono w skła-

dzie Lewina Mejera przy ul. Ostrobramskiej 16, 4 skrzynie łusek od naboł rosyjskich, pół worka żarzewialych naboł calych, 2 wiadra kul szrapnelowych i naboł Jowych, jeden granat i pół kg. prochu należącego do Oszera Dyszko, (Węglowa 8), który kupuje je u okolicznych chłopów.

— Ciężkie uszkodzenie ciała. Dn. 16 b. m. Gaber Szłoms, (Zydowska 8), uderzył Rabinowicza Jankiela (ul. Płwna 2), nieszczęśliwie butem w głowę, że spowodował wylbicie oka.

— Podrutek. Dn. 16 b. m. Zajączkowski Jan dorzorca domu nr. 4 przy ul. Kijowskiej, znalazł podrutek pici męskiej. Dziecko zostało skierowane do przytulku Im. Dzieciątka Jezus.

— Otrucie. Dn. 16 b. m. na schodach domu nr. 26 przy ul. Zawalnej znaleziono Franciszkę Wołodko, która zażyła trucizny Odwieziono ją do szpitala św. Jakóba w stanie niebezpiecznym. Miejsce jej zamieszkanie nie zostało ustalone.

— Kradzieże. W nocy z dn. 15 na 16 b. m. Jarmolowicz Kazimierz, (Kalwaryjska 20 m. 3) dopuścił się kradzieży 500 zł. na skądę nocującego u niego księdza Stanisława Szażelisa, z Oszmiany, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

— Dn. 16 b. m. z mieszkania Archin-jusza Zakłsjonca (Kalwaryjska 55), podobnym kluczem dokonano kradzieży garderoby i ubiwa na sumę 300 zł.

— Dn. 16 bm. z magazynu przy ul. Wielkiej 14 będącego własnością Juliana Burskiego, (ul. Zyguntowska 12), skradziono papieru na sumę 115 zł.

— Dn. 16 b. m. dokonano kradzieży kieszonkowej 20 zł. na rynku Zarzecznym na skądę Marji Romanowskiej, (ul. Polocka 8).

— Dn. 16 b. m. u Sory Putro, (Kalwaryjska 52), skradziono wiadro masła wart. 55 zł. z dorozki nr. 482 stojącej przed dworcem kolejowym, a należącej do Szmul-a Rotkwa.

— Dn. 16 b. m. skradziono 24 zł. z mieszkania Ireny Czulkowej, (Wawozy).

— Dn. 16 bm. z mieszkania Bykowski Edwarda (II Raduńska 56 m. 3), dokonano kradzieży bielizny wart. narazie nie ustalonej.

— Dn. 16 b. m. Dollńskiej Marji, (z Kalwaryjski 23), skradziono z mieszkania różne rzeczy na sumę 500 zł.

Na prowincji.

— Podpalenie z zemsty. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż pożar stodoły nad Wąsowiczą Władysław, zam. w wsi Dawidki, gm. Koście niewieckiej, pow. Wilejskiego, wybuchł w nocy z 10 na 11. VIII rb. wskutek podpalenia przez mieszkańca teje wsi na tle zemsty osobistej. Bezpośrednich sprawców podpalenia na razie nie ujawniono.

— Skutki nieostrożności. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar stodoły Bieluna Leona (o czem pisaliśmy w swoim czasie) zam. w miast. Koziany, wybuchł w dn. 29.VIII rb. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez 16 letni syna poszkodowanego, który spiac w stodołę na sianie paill papierosy. Akta sprawy skierowane zostały do podprokuratora sądu Okręgowego.

— Nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar kuźni Dawidowicza Andrzej, mieszkańca wsi Dubohoje, gm. Chocieńszkiej pow. wilejskiego wybuchł w dniu 17.VIII rb. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez poszkodowanego. Akta skierowano do sądego śledczego.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski. Niegrana w środę i czwartek z powodu niedyspozycji jednego z artystów, świetna farsa Hennequin'a i Veber'a „Chrześciak wojenny” — zostanie znwlnona dzisiaj i grana będzie ostatnie dwa razy — dzisiaj i w piątek i jutro — w sobotę. Będą to ostatnie dwa występy zespołu Teatru Polskiego.

— Koncert Zbigniewa Drzewieckiego. Znakomity pianista Zbigniew Drzewiecki wystąpi w niedzielę 20 bm. o g. 8 m. 15 w w Teatrze Polskim z recitale, który obejmie utwory: Beethovena, Chopina, Prokofjewa, Czajkowskiego, Szymanow-

skiego, Manuel de Falla, Albeniza i innych.

— **Poranek opery polskiej.** W niedzielę 20 b. m. o g. 12 m. 30 odbędzie się kolejny poranek operowy. W wykonaniu biorą udział pp. Hendrichówna, M. Sko wrońska, A Ludwig

Akompanjament T. Szeligowskiego W programie: Moniuszko, Zelenki, Noskowski, Różycki i inni.

Rozmaitości.

Świat za 50 lat.

Tygodnik naukowy angielski p. t. „Wiedza i Wynalazki” daje w artykule swego redaktora Gergenback'a obraz świata za lat 50.

Zdaniem autora wysiłki techniki będą skierowane obecnie ku rozstrzygnięciu zagadnienia ruchu ulicznego. Za 50 lat — mówi uczyony angielski — w wielkich miastach będą wzniesione wielopiętrowe ulice, piętrowe górne będzie przeznaczone dla piechurów, obutych w „siedmiomilowe buty”. Przechodnie ci będą poruszały się z pomocą silników elektrycznych, przymocowanych do kółek nakładanych na nogi. Zaś silniki będą poruszane przez fale radio, chwytane na malutkie anteny, przymocowane na plecach. Takie radio-piechur, będzie chodził z szybkością pięć razy większą od współczesnej. Oczywiście, wzmozżona będzie szybkość ruchu tramwajowego i automobilowego.

Wreszcie potężnym środkiem lokomocji będą ruchome irotaryjny idące w trzech równoległych pasach z różną szybkością od 12 do 24 km. na godzinę.

Za 50 lat, uczeni będą regulowali pogodę za pomocą prądów o ogromnem napięciu. Suprardostaje o sile biljonów kilowatów będą ogarniały cały świat. Możliwe, że pod wpływem tych prądów rozwój będzie przyspieszony i że nawet za 100 lat „elektryczne” sześciolotnie dziecko w rozwoju fizycznym i duchowym, dorówna 18-letniemu młodzieńcowi z naszych czasów.

Ze sportu.

W niedzielę dn. 20 bm. wyjeżdża nowopowstała drużyna piłki nożnej „Klubu Inteligencji Pracującej” do Świecia gdzie rozegra mecz z „Urzędniczym Klubem Sportowym”.

Zaznaczyć warto że będzie to pierwszy publiczny występ wymienionego klubu. (I)

Giełda warszawska

| z d. 17—IX 25 r. | | Giełda pieniężna | |
|---------------------------------------|-----------------------|------------------|--------|
| | | sprzedaż | kupno |
| Belgia | 25,07 ^{1/2} | 25,14 | 25,01 |
| Dolary | 5,95 | 5,97 | 5,93 |
| Holandja | 236,80 | 237,40 | 236,20 |
| Londony | 28,55 | 28,62 | 28,48 |
| Nowy York | 5,87 | 5,89 | 5,85 |
| Paryż | 27,73 | 27,83 | 27,69 |
| Praga | 17,45 | 17,49 | 17,41 |
| Wiedeń | 82,75 | 82,95 | 82,55 |
| Włochy | 22,40 | 22,45 | 22,35 |
| Szwajcjarja | 113,55 | 113,83 | 113,27 |
| Stockholm | 158,10 | 158,53 | 157,70 |
| Kopenhaga | 107,05 | 107,30 | 106,80 |
| Funt ang. | 25,25 | 25,32 | 25,19 |
| Franki fr. | 24,43 | 24,49 | 24,37 |
| 5 proc. poz. konwers. | 48,50 | | |
| 8 1/2 proc. Poż. konwers. | 70 | | |
| Poż. kolej. | 85—80—85 | | |
| Pożyczka zł. | 377,82 | | |
| Poż. dolar. | 65,1/2 | | |
| 4 1/2 proc. listy z T.Kred. Z. przed. | 15,25 14,85 | | |
| 5 1/2 proc. listy z warsz. przedw. | 14,10—13,90 | | |
| 4 1/2 proc. warsz. przedw. | 11,18 10,60 | | |
| 6 1/2 proc. obligacje rubl. | 15 i 16 r.— 6,50—6,75 | | |

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

SZWEDZKIE
Kalosze i śniegowce „GISLAVED“ z prawdziwej gumy
SZWEDZKIE
Obuwie skórzane „LÖFSKO“ i „CARSSON“ Jönköping Vänersbors
Eleganckie, wygodne, nadzwyczaj trwałe.
Dom Handlowo-Komisowy „HAISZ“
Wilno, Trocka 11 w (podwórzu).
Sprzedaż także detalicznie.

Szanujący swój czas korzysta zawsze z usług
Biura Reklamowego w Wilnie
ul. Garbarska 1, tel. 82.
w którym ogłaszający się znajdzie praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma podać, w jakim miejscu umieścić itp.
Za poradę się nie płaci.
Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znacznie fatygi oddając w **BIURZE REKLAM** ogłoszenia do wszystkich pism **polskich rosyjskich i żydowskich** codziennych i tygodniowych.
Warunki najdogodniejsze.
Darmo otrzymuje „Księgę Handlowo-Przemysłowo Informacyjną WILNO“ kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura Stałym klientom znaczne rabaty.

Do wynajęcia
dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zyguntowska 18 m. 4.
Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.

Piękność i powab
Eliksir na łoki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonemu oczom pełen życia djamentowy blask i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

Rutynowana Nauczycielka
studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki 8 m. 4.

Komplety Maturalne
Zawalna 1.

PORADNIA
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.
Wilno, ul. Garbarska 3, 2-gie piętro.
TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w zakresie chorób: wewnętrznych, płuc, chirurgicznych, dziecięcych, nerwowych, kobiecych i akuszerji, oczu, uszu, nosa i gardła, skórnych i wenerycznych oraz gabinet dentystyczny.

Pracownia bakteriologiczna (analizy przyjmuje się od godz. 9—7 wiecz.)
Zabiegi elektroświatło-lecznicze.

Do sprzedania
maszyna do szycia w dobrym stanie, (ul. Polocka) Trakt Batorego 3.

Sz. Czytelników
prosimy przy zakupach uwzględnić firmy ogłaszające się w Kurjerze Wileńskim.

Drukarnia „RUCH“
Sp. z ogr. odp.
w Wilnie, Tatarska 5, tel. 65.
(własna odlewnia czcionek).
Przyjmuje wszystkie roboty drukarskie od najmniejszych do największych.
Kosztorysy na każde żądanie bezpłatnie.

Potrzebna ZGUBIŁEŚ
dla pierwszorzędnej pracowni naukowej damskich ubrań instruktorka kierowniczką na godzinny wieczorowe. Zgłosić się w sobotę 19-go b. m. ul. 3-go maja 11-6. Klebanów od godz. 4—5 p. poł.